

MAX. CENA 150 zł

Rodzina Margine W-wa 87



QRYQ nr 9 QRYQ nr 9 QRYQ nr 9 Q



W tym dyskotekowym przeboju, a ktoś z ostatnich rzdów krzyczy: "Wieloletni zrod wcielonego".

GATHEF © 87



WITA WAS

PISNO RESORTU  
SPRAW  
WEWNĘTRZNYCH  
A CZYLI  
FLAKÓW

Siemano fajfusiątka  
nasze kochane!!!  
Aż nam się mózgi  
gotują z radości,  
kiedy wyobrazimy so-  
bie wasze ryłki wy-  
krzywione w grymasie  
szczęścia na widok  
QRYQ, czyli niewyob-  
razalnie grafomańskiej  
szmaty i ostoi ryn-  
sztekowego języka.  
No i chuj!  
REDPUCKCJA

MISS POLONIA 2000

SZWECJA

USA

DICK

K.G.B.

A.BURSA

CRUCIFIX

RZESZÓW

WYŻKÓW

HISZPANIA

NRD

HASŁO NA DZIŚ:  
ONANIZM WZMACNIA  
ORGANIZM!

ASSASSINS

ALE GDZIE  
JEST  
SZARIK?

DEAD-KENNEDYS

POSZEDĘ NA  
DZIWKI

KANADA

PUNK PISTOLSÓW





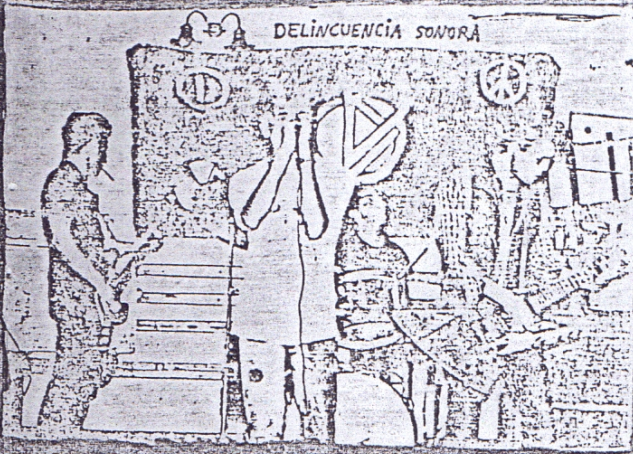




# HISZPANIA

by Zdzisiek

Scena hiszpańska jest u nas stosunkowo mało znana. Decyduje o tym głównie niewielka ilość nagrań docierająca do Polski. Myślę, że mamy czego żałować. Kapel jest w Hiszpani więcej niż można przypuszczać.



Madryt; Prężnie działa około 12 zespołów. Większość to czołówka hiszpańskiej sceny. OX POW zdecydowanie wysuwa się na czoło. Prezentuje melodyjny hardcore i mocno tkwi w tradycjach punk rocka, pomimo tego, że jego członkowie oprócz klasyków w stylu CLASH i DAMNED słuchają również AC-DC i BOSTON !/?. Wśród kapel ze stolicy Hiszpanii zwracają uwagę takie jak LA UVI, TDK, LA BROMA DE SAPAN i DELINCUENCIA SONORA. O ile cecha pierwszych trzech jest melodyjność i temperament, to propozycje DELINCUENCIA SONORA można określić tylko w jeden sposób - żywioł. Nie są to produkcje kilkunastosekundowe w stylu niektórych kapel skandynawskich, lecz złoty środek w starciu między szybkością, melodyjnością i zabawą. Choć w swoich tekstach nie oszczędzają nikogo i na poważnie dokopują na lewo i prawo komu się da, to widać, że na dodatek granie jest dla nich jedną, wielką radością. Gitarzysta Rafa wydał fanzinę "Telepunken", ale ostatnio zaprzestał tego ze względu na brak pieniędzy. DS nie nagrali jeszcze żadnej płyty, a ich jedyny dorobek nagraniowy to 8 studyjnych kawałków na kasecie.

Barcelona jest miastem, w którym skupia się praktycznie wszystko, co ciekawe w Katalonii. "Insuision" to jeden z ciekawych fanzinów, w którym oprócz sceny hiszpańskiej prezentowane są kapela z innych krajów. Działa tutaj wytwórnia pn. "Anarchia Records" nastawiona głównie na produkcję singli. Jakość nagrań na płytach "A.Rec" nie jest rewelacyjna, ale nie jest to najważniejsze. Wielkie kapel wydaje tutaj swoje pierwsze płyty, m.in. miejscowe kapela LOS DESECHABLES i KANGRENA. Ta druga proponuje szalony HC, który momentami porównać można do doko-

nań niektórych kapel skandynawskich. Ich singel "Terrorismo Sonoro" zawiera 5 wariackich numerów, przy których jedni obgryzają paznokcie, a inni biegają po ścianach /sprawdzone empirycznie/. LOS DESECHABLES grają Psycho-R n R w stylu amerykańskich the CRAMPS. Swoją płytę, nagrany w "A.Rec." wypuścili w nakładzie 500 sztuk. Ich nagrania często pojawiają się w rozgłośniach radiowych - Rock Especial, Popular 1 i Total obok nagrań KANGRENA i innej grupy z Barcelony - ULTIMO RESORTE. Ostatnio na hiszpańskiej scenie zażyła się też kolejna barcelońska kapela ANTI-DOGMATIKSS, która wydała oszałamiające dynamiką demo "Rompan filaa" /"Połamać szeregi"/. Madryt i Barcelona to główne centra hiszpańskiej sceny, ale nie jedyne. W kraju Basków działa wiele grup, z których najbardziej znane to KORTATU i CICATRIS. W Valencji wyróżniają się ostrej i melodyjny INTERTERROR. Jego muzyka tworzy swoisty klimat w połączeniu z poważnymi, antywojennymi tekstami. Alicante to CARNE DE PSIQUIATRICO i URGENTE, natomiast w Valladolid działa prężnie LOS DISIDENTES. Jeżeli interesuje was to, co dzieje się na hiszpańskiej scenie, piszcie:

"INSUISION" /CELES S.G. / ESCULTOR ORDÓNEZ No 154 Aricoza / 08046 BARCELONA / SPAIN

Zdzisiek

MUCHA GRACIAS RAFA!

Jaki tam punk! Ja tylko tak idiotyźnie iusieje



Okladka kasety grupy STRESS, miła naszym zdaniem.

## Informacje

EX STRAVAGANT - pełna ekstrawagancja, przełamanie wszelkich barier i konwencji muzycznych, coś koło czego nikt nie przejdzie obojętnie. Kapela powstała wiosną w Krynicy, a tworzą ją muzycy grup EGZYSTENCJA i I.D.T. HAUSE /co nie oznacza, że kapela te zawiesiły działalność/.

Miał być w tym numerze wywiad z kapelą KONWENT. A. Niestety kapela rozpadła się i wiad nieco się zdezaktualizował. Resztki Konwentu /Zaneta-voc. i Peczor-git./ zasilili grupę DEMOBIL, w której pogrywa sobie nasz stały współpracownik Jurak.

Słyszeliśmy już materiały, który DEZERTER nagrał dla Klubu Płytkowego "Razem". Nie chcemy nic mówić, ale chce to być jedna z najlepszych płyt w historii europejskiego punk rocka!

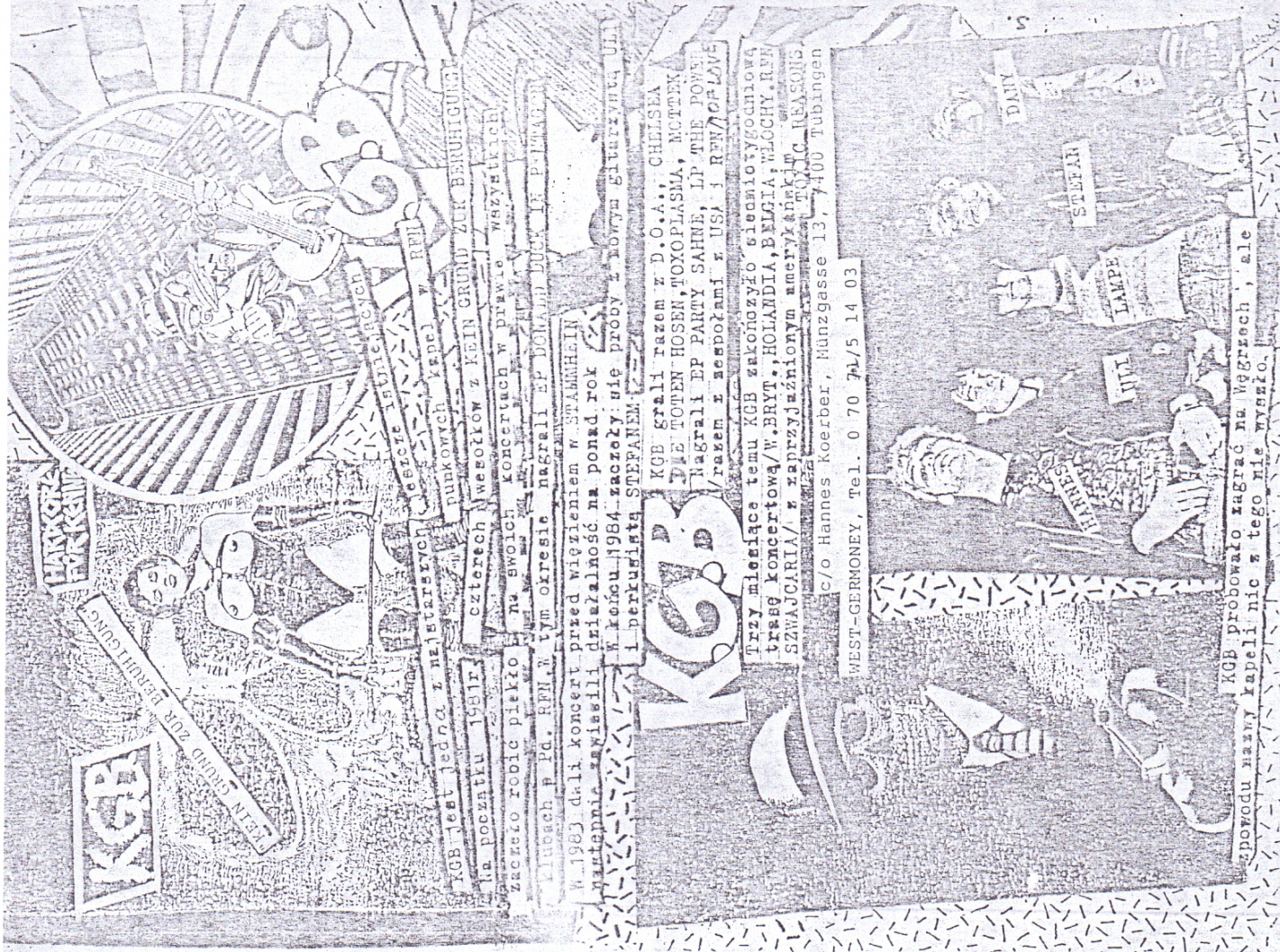
## SCENE REPORT FROM ZAPYZIAŁE MIASTECZKO

by Jacek

Witajcie - salut z Wyszkwof! Mieszkamy w miasteczku, gdzie jedyną rozrywką jest knajpa i dyskoteka. W tej podłej dziurze liczy się tylko siła i pieniądze, więc prawdę powiedziawszy nie wiem jak ta nasza opozycja się utrzymuje. Początki punk w jego muzycznej formie w Wyszkwofie sięgają 80 r. kiedy czterech koleś z pobliskiego LO utworzyło formację WOLNA ELEKCCJA. Koleś grali dosyć sprawnie, ale nie mieli warunków rozwoju /koncertowania/ i szybko zrezygnowali. Później długo nie było nic /czyli ludzie siedzieli w chałupach, lub wszyscy się schodzili do dyskoteki/ i dopiero pod koniec 1986 grupa szajbusów utworzyła kapelę OD JUTRA. Nie bardzo mieliśmy gdzie grać. Odbyło się dużo prób, czyli może z pięć, ale na ten skład przyszedł koniec. Basista i gitarzysta zasilili armię. Wtedy też ukształtował się dzisiejszy skład orkiestry. Teraz czaduje u nas najszybszy na garach na tej długości i szerokości geograficznej - Zdzibal. Na gitarze wymiata Agnieszka /bardzo wrażliwy chłopak, ostatnio, jak się pochlastał, to przez trzy miesiące nie mogliśmy grać/. Na basie od dwóch tygodni gra Szczota, który zastąpił Przyłepę /miłoś do szkoły zwyciężyła chęć grania/. Niżej podpisany udaje, że śpiewa. Mówią o nim, że najwęższy pojebaniec naszego city. Współpracuje z nami niejaki Krzywy, który rysuje ilustracje do naszych tekstów, oraz Gaweł, też wariat. Gramy oczywiście na marnym sprzęcie. Próby odbywają się na niewykończonym piętrze domu, którego parter zamieszkuje babcia, córka z jej dziećmi. To co gramy można określić jako soczysty hardcore punk. Szukajcie nas na scenach naszej umiłowanej ojczyzny. Jacek z przyjeżdżającymi







# ASSASSINS

W obecnym składzie gramy już od 2 lat i jak ma razie nagralismy tylko 1 demo "Lust For Life", nigdy oficjalnie nie wydane chociaż sprzedalismy i rozdalismy około 50 sztuk. ASSASSINS to: Lol-git., lead vocal, Dan-git., vocal, Leon-bass, Mike-park. Wkrótce nagrywamy w studiu w Brixton kilka nowych kawałków, które razem z wcześniejszymi powinny wyjść na nową kasecie. Z koncertami jest ostatnio cianko, mimo to staramy się grać na darmowych imprezach na powietrzu. Nazwa the ASSASSINS /czasem też ASSASSINS OF HOPE/ pojawiła się już znacznie wcześniej. Ze starego składu zostali tylko Mike i Leon. Dawny ASSASSINS był na wielu składankach m.in. "We won't be your fucking poor", "Here we go", itp. Chociaż nowy the ASSASSINS moim zdaniem jest zdecydowanie lepszy, dawny skład podobał się bardziej, częściej też koncertował m.in. z the METEORS, the STINGRAYS. Ostatnio problemem okazało się znalezienie kapeli, z którymi moglibyśmy koncertować, jako że scena punkowa jest wewnętrznie podzielona. Ostatnio zwłaszcza modny robi się thrash metal, który kompletnie nie interesuje the ASSASSINS. The HISTORY OF GARDENING to kapela, z którą ostatnio dużo gramy, chociaż ich muzyka daleka jest od naszej /ze swoimi klawiszami, instr. perkusyjnymi, dziwnymi dźwiękami, projekcjami slajdów są jak anarchizyczny PINK FLOYD/. Mamy zamiar zagrać w kilku miejscach w Europie, więc jeśli ktoś z Polski mógłby zaoferować nam pomoc byłibyśmy zainteresowani. Piszcie-Leon, 39 Lichfield Rd., Box, London E3, England, jeżeli interesuje was coś więcej o the ASSASSINS i H.O.G.

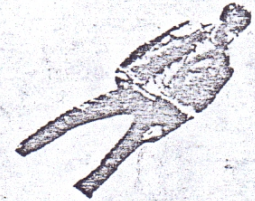
Leon Hope

the ASSASSINS to jedna z wielu naprawdę zajebych, chociaż mało znanych brytyjskich kapeli. W nowym składzie grają bardzo staropunkowo, mi osobiście przypominają trochę S.L.F., CLASH, CHELSEA, chociaż brzmią naprawdę oryginalnie. Polecam.

Jurek

## Lust for life

W szkole wszyscy mieli go za durnia  
Sami byli tacy inteligentni akceptując ich reguły  
nigdy nie dostrzegli, że to oni byli manipulowani  
Powiedział-żyję dniem dzisiejszym  
Zresztą jutroxa w ogóle może nie być  
Powiedział-będę żył jak mi się podoba  
dnem dzisiejszym  
Więc odciął się od ich planów i kłamstw  
Odmówił bycia skorumpowanym, brutalnym  
Powiedział im gdzie mogą sobie wsadzić  
Ich nudne żywoty  
Skończył szkółkę-nie dostał pracy  
Nie miał ochoty pomagać dorabiać się bossowi  
Srał na ich pieniądze, jeżeli kosztem miała  
być wolność  
Jeżeli chcesz być sobą musisz walczyć  
Z tymi, którzy myślą, że jesteś w błądzie, a oni  
mają rację  
Ale przede wszystkim nie trać pragnienia życia



b  
o  
J  
B



# Andrzej Bursa (1932-57)

Patrz  
na  
Andrzej Bursa

Andrzej Bursa miał zyciorys szary i monotenny: urodził się, uczył się, zdał, ukończył, pracował. Nie kradł, nie siedział. Nikt by o nim dzisiaj nie pamiętał, gdyby nie to, że był POETA.

Zaraz, zaraz. - powiecie - poeta w "Qqryq"? Coś tu nie gra, ktoś tu jest chyba nie całkiem normalny. Meżliawo, że nie jestem normalny, bo normalny, porządny obywatel takich wierzy nie czyta. Woli "Trybunę Ludu" i "Życie Warszawy". Myślę zresztą, że gdy przeczytacie parę jego wierszy, to wszystko wam zagra i pelubicie poezję tego faceta. Ci, którzy byli w Jarocinie na pewno znają już "modlitwę dziękczynną z wymówką" /TUBYL-CY BETONU/.

Oprócz wierszy pisał też opowiadania - od nich zresztą zaczął swoją twórczość i jak wszyscy w owym czasie /początek lat 50-tych/ pisał teksty, które można streścić: niech żyje! niech żyje! niech żyje! Na szczęście w porę się opanował i zaczął pisać wiersze takie jak widzicie. Nadal pisał też opowiadania oraz krótkie lecz znakomite sztuki teatralne.

Pracował jako dziennikarz w krakowskich czasopismach. Oto fragment jego artykułu "Obsesa-ja zagłady", który dedykuję kapelom śpiewającym bardzo poważne teksty o wojnie atomowej i zagładzie ludzkości:

"Wojna atomowa-masowa azagłada-cóż za temat. Chyba na palcach jednej ręki można policzyć poetów, którzy go nie podejmowali. Szczególnie popularna jest tematyka w twórczości młodego pokolenia /.../. Antywojennym wierszom debiutantów pstronu-je przeżawnie moda i konwen-cja /.../. Stąd natłok poemaci-ków roztropnie udowadniających wyższość pokojowego współist-nienia nad masową zagładą lub lamentów nad zagrożoną Ziemią, przypominających sentymenta-listyczne żale nad mogiłą pies-ka czy kanarka królowej". Jak widać niewiele się od tam-tego czasu zmieniło. Andrzej

Bursa napisał to w 1957 roku! Jesteście więc rów-no 30 lat do tyłu ze swoimi teks-tami, koledzy katastrofiści. Obudź-cie się wreszcie! /najpierw, drogi Grzesi6, niech się obudzą katastro-fiści od rakiet- redakcja/.

Oczywiście nie wszystkie wiersze Bursy są w tym styluzm co te-spero jest spokojnych, lirycznych. Jeśli kogoś to zainteresowało, to niech poszuka książki "Utwory wierszem i prozą" - tam jest prawie wszystko, włącznie z fenomenalną powieścią pt. "Zabicie ciotki". Niedawno ukazała się dość smętna książeczka Macieja Chrzanowskiego pt. "A. Bursa - czas, twórczość, mit", być może jeszcze do kupienia.

Nie ma tu analizy poezji - zawsze mnie wkurwiało jak ktoś o jednym wierszu pisał 10 stron głupot, a na poparcie swych racji przytaczał okaleczone, nic nieznaczące frag-menty. Po tyle, mam nadzieję, że się wam spodoba ta poezja.

Grzesi6



### Mowa pogrzebowa

cichy pracownik niezbędny miastu jak dobre powietrze. wytrwały i cierpliwy nie pragnący zaszczytów sumienny i obowiązkowy nieugięty prawy bohater

/chodzi o asenizatora utopionego przypadkowo w gównie/

### Kopniaki

przyszedł rzeczowo żeby coś osiągnąć ale już w pierwszych drzwiach kopniak uśmiechnął się kopniak wydał mu się dosyć dowcipny spróbował znowu kopniak postanowił iść piętro wyżej spadł znów na parter stracony kopniakiem przywarował grzecznie w korytarzu kopniak kopniak w bramie na ulicy znowu kopniak więc zapragnął przynajmniej poetycznej śmierci rzucił się pod samochód i oberwał teglego kopniaka od szofera

### Peeta

poeta cierpi za miliony od 10 dpe 13.20 o 11.10 uwiera go pęcherz wychodzi rozpina rozperek rapina rozperek wraca chrząka i apiat cierpi za miliony

Wzrost  
nie wiem co jest usiłuję po bohaterku zachować pionową postawę i nic nie rozumiem "Egipci" mówią mi zyciowi /znajdźmy gatunek rajdaków w życiu trzeba się czolgać czolgać więc kładę się na pysek i tykaniem anielako-gupio wyplęty w Egipcie i próbuję od sandaika do kamazjka od kamazjka do trzewiczka uczyć się chodzić po święcie

Nauka chodzenia  
tyle miałem trudności z przewyższeniem prawa ciężemia myślałem że jak wreszcie stanę na nogach uohyla przed mną czola a oni w mordę

Przyjacieli  
W słoneczny wrzesniowy poranek dwa studenci szli szeroką ulicą Walekic-fo Miasta. Niebo było bez chmurki, a liście drzew rosnących na chodnikach koloru piasku na pobliskim klozku. Studenti byli bardzo głodni i bez a nocowali w internacie, którego kierownik odwiedził im własne dżs ra-no, że już więcej nie mają co na niego liczyć. Nie wspominał, że nie posta-dali funduszów na kolej do swego rodzinnego miasta, bo tego czytelnik chyba sam się domyśli. Mimo to byli pogodni tą przedziwną pogodą, jaka daje młodzieńcza eskapada w nieznanie. Akurat mijali klinkę mejską, gdy jeden z nich wskazał koledeze duże oszklone dzwłokno: -Patrz, bala operacyjna. -Pomyśl, jak dojrze-rzekł drugi -że mimo wszystko nie leżymy tam teraz.

Wzrost  
nie wiem co jest usiłuję po bohaterku zachować pionową postawę i nic nie rozumiem "Egipci" mówią mi zyciowi /znajdźmy gatunek rajdaków w życiu trzeba się czolgać czolgać więc kładę się na pysek i tykaniem anielako-gupio wyplęty w Egipcie i próbuję od sandaika do kamazjka od kamazjka do trzewiczka uczyć się chodzić po święcie



# DEAD KENNEDYS

część II

Jello Biafra, były wokalista DEAD KENNEDYS, odpowiada na pytanie Tima Volkmana z "Maximum Rocknroll" (zaczyna się pod zdjęciem)

MASZ OBECNIE DWIE DUŻE SPRAWY SĄDOWE I BEZ WDAWANIA SIĘ W SZCZEGÓŁY, KTÓRE SĄ PRZEZ WIĘKSZOŚĆ LUDZI ZNANE...

Wszystko na ten temat można przeczytać w dołączonej do albumu "Bedtime For Democracy" gazecie wydanej przez No More Censorship Defence Fund.

JAKIE STRATY -EMOCJONALNE CZY TWORCZE - PONOSISZ W WYNIKU TYCH KŁOPOTÓW? TERAZ, GDY KENNEDYSY OFICJALNIE NIE ISTNIEJĄ, JAK WIDZISZ SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ, CZY WCIAŻ MASZ INSPIRACJE BY ROBIĆ COS NOWEGO, BY TWORZYĆ?

Tylko to trzyma mnie przy życiu. Strasznie jestem opóźniony w moim pisaniu. Dużo utworów jest prawie skończonych, ale jeszcze nie zrebionych do końca. Ja pracuję bardzo wolno i skrupulatnie - pod tym względem jestem sam sobie największym wrogiem. Zawsze byłem roztargniony i odkładałem swoje sprawy z dnia na dzień.

KILKAKROT NIE DAWAŁEŚ WYSTĘPY "MÓWIONE". CZY TO, DAJE CI SATYSFAKCJĘ? CZY TEŻ MOŻE CHCIEŚ ZROBIĆ NOWĄ KAPELĘ?

Występy bez muzyki to było bardzo zdrowe doświadczenie. Część słów uznania należy się człowiekowi z Los Angeles, Harveyowi Kubernikowi, który przez rok mnie do takich występów nakłaniał. Pomógł mi w pewien sposób w moim rozwoju jakiego pisańca - robię nowe wersje tekstów kilku naszych utworów np. "Stars and Stripes of Corruption", jest to także jedyny sceniczny sposób by przedstawić "Kinky Sex Makes the World Go Round". Ma to też duży walor informacyjny. Dla tych wszystkich ludzi mówiących "Dlaczego nie robicie audycji w radiostacjach college owskich jak np. REM, żeby można było usłyszeć słowa" - teraz mają nie, tylko słowa! Ale przede wszystkim jestem muzykiem-pseudokompozytorem. Chcę dalej dawać "mówione" występy, ale najbliższa przyszłość to nie jakiś nowy projekt muzyczny lecz sprawy sądowe. Jeszcze jedną zaletą występów solo jest to, że przychodzi na nie zupełnie różna publika i spotykam interesujących ludzi, z którymi nie zetknąłbym się na koncertach hardcorowych.

CO NA TO WSZYSTKO TWOJE NERWY?

Zawsze były napięte, a szczególnie ostatnio gdy musiałem polegać sam na sobie. Straciłem przez to strasznie dużo czasu. Czuję się sfrustrowany bo nie mogłem pisać muzyki przez ponad rok - a nie jest to dla mnie tak łatwe jak dla kogoś kto umie grać na gitarze i w ten sposób utrwała w pamięci to co skomponował. Chcę skończyć z kłopotami sądowymi i napisać trochę nowego materiału zanim znów poważnie zajmę się muzyką. Ale nie znaczy to, że nie doceniam występów solo. Bardzo rzadko było to łączone z muzyką - VELVET UNDERGROUND zrobili to na "The Gift", ja i Christian Lunch na "The Which Trials", i HAWK WIND robili to w okresie "Space Ritual" - kapela coś tam kombinuje, jedna lub dwie osoby robią elektronicznie jakieś efekty czy melodie, a ktoś taki jak autor science-fiction Michael Moorcock lub Robert Calvert wychodzą i czytają coś pomiędzy numerami, często robiąc w ten sposób dziarski wstęp

do ostrej muzyki. Nawet Iggy Pop swoją ostatnią trasę otwierał wokalnym kwiatkiem "Boxes". Wracając do muzyki, nie będzie mi wcale tak strasznie łatwo znaleźć nowych ludzi do wspólnego grania. Dobrą stroną DEAD KENNEDYS było to, że nikt oprócz mnie nie pochodził ze środowiska heavy-rockowego. Poprzednia kapela RAY grała rockabilly i coś w stylu BEACH BOYS; Klaus był człowiekiem od funky; Bruce, nasz pierwszy bębniarz, grał jazz, a Darren miał w sobie hardrock i czarną muzykę z lat 50-tych, 70-tych i 80-tych, z tym było bardzo różnie.



POZWÓL, ŻE ZAPYTAM: PRZYNAJMNIEJ WEDŁUG MNIE BARDZO MAŁO ZESPOŁÓW ZASZŁO TAK DALEKO JAK DEAD KENNEDYS I BYŁO W STANIE ZACHOWAĆ WYSOKI STOPIEŃ UCZCIWOŚCI. CZY CZUJESZ, ŻE KENNEDYSI ZPOBILI TO OSIĄGNAĆ A JEŻELI TAK TO ZA JAKĄ CENĘ?

Sądzę, że osiągnęliśmy więcej niż jakakolwiek inna kapela, która szła równie daleko jak my, ale nie można powiedzieć, że było to pod każdym względem doskonałe. Nie możemy być wszystkim dla każdego zwłaszcza gdy się nie zgadzamy ze sobą w pewnych zasadniczych sprawach. Jednym ze sposobów było jeżdżenie i granie w miejscach, o których nie wiedzieliśmy, gdzie czasem trafialiśmy na naprawdę złe warunki ze strony organizatorów, drobnych oszustów, traktujących publiczność jak gówno. Ale na ogół, poza występami w Paryżu w '80 roku, sądzę, że było dobrze. Konflikt wynikający z tego polegał na tym, że po korespondowaniu z ludźmi na świecie i w innych częściach Stanów, szukania tam kontaktów i miejsc do grania, które mogłyby pomieścić publikę naszego pokreju bez sprzedawania się każdemu lokalnemu bossowi i bez dawania się wodzić za nos... to był jeszcze jeden powód dla którego chciałem jechać do Europy, ponieważ sądziłem, że w końcu moglibyśmy grać trochę więcej dla prawdziwych ludzi. Co najmniej jedna osoba stanowczo się z tym nie zgadzała i chciała iść na show biznes, po prostu - chciał dolarów, chciał przynajmniej mieć po jednym agencie w każdym kraju, który mógł sprzedać, albo nie, na muzykę, sztukę i kulturę. Za jaką cenę? Musiałem XXXXXXXXXXXXXXXX być gimnastykować się najwięcej z całej kapeli, bo najwięcej mówiłem, no i ostatecznie to ja głównie byłem odpowiedzialny za to co robiliśmy. To co chciałem osiągnąć to zachować moją pozycję artysty z jajami i działacza politycznego, wyżyć z tego i oddziaływać na ludzi poprzez moją pracę, nie będąc przy tym oszustem. Nie zawsze się to udawało. Musiałem powoli przyzwyczaić się do tego, że żyję niejako w "szklanym domu", głównie ze względu na to, co mówiliśmy w naszych tekstach. Czasem trudno mi było zachować swoją osobowość wobec faktu, że inni ludzie myśleli, że popełniam polityczne błędy. Innymi słowy, ponieważ byliśmy kapelą polityczną, wielu ludzi obserwowało mnie tak jak polityków, czekali kiedy się zeszmacę - zobaczmy czy przyjedzie limuzyna, lub coś w tym stylu. A jeżeli nie takie się nie zdarza, to mówią "trzeba trochę ubarwić rzeczywistość i udawać jakby na rzeczywiście zajechał tą limuzyną. Ciekawe co on na to".

KAWALEK ZAMIESZCZONY NA STRONIE 48

イナウエ



COLORADO

Przed wszystkim istnieje teoria, że jeśli ludzie żyją na bardzo małej przestrzeni to muszą się namoczyć współpracować z sobą. To tylko teoria, wale w Colorado mamy duże miejsca od równin na wschodzie do skalistych gór na zachodzie. W Denver jest grupa ludzi nazywających siebie the Denver Skins. Są oni bandą głupich dupków pełnych amerykańskiego szpanersko-seksualnego kowboizmu, którzy wypaczają ideę angielskiego Working Class Oi. Oni nie są zbyt wielkim problemem, ale przykrym przykładem negatywnej strony sceny w Colorado. Widziałem imprezy, na których oni tylko wywoływali bójkę, bili dziewczyny i kolorowych. Gadałem z nimi i pojedynczo nie wydają się tacy źli. Chyba jami stają się dopiero w grupie. Prawdziwa scena jest mała, ale może znacznie działać lepiej niedługo. DEAD SILENCE, już nie nowa kapela, jest pozytywnym zespołem w naszym regionie. Nie są zbyt lubiani w Colorado, ale gdzie indziej zdobyli sporą popularność. Mają unikalne brzmienie i można powiedzieć, że teksto- stowo znajdują się pod wpływem kapel angielskich-CONFLICT, SUBHUMANS, RUDIMENTARY PENI, EX PATRIATO, nowa kapela z Colorado Springs, gra metal edge speed hardcore. LOBOTOMY COUNCIL nie jest zespołem na serio + gra nieznośny hałas. Nasza kapela SPLAT powstała niedawno na gruzach 8 FLIGHTS UP. Nie jest dla mnie zaskoczeniem, że przy nowym konserwatywnym panującym w USA, imprezy odbywają się rzadko. Najważniejsze jednak, że nie są olewane przez ludzi żyjących tutaj. Czasem trzeba jechać bardzo daleko na koncert. To jest dzi- ki zachód. Gliny tutaj są gorsze niż na wschodzie Stanów. Czasem, żeby zorganizować koncert, policja musi

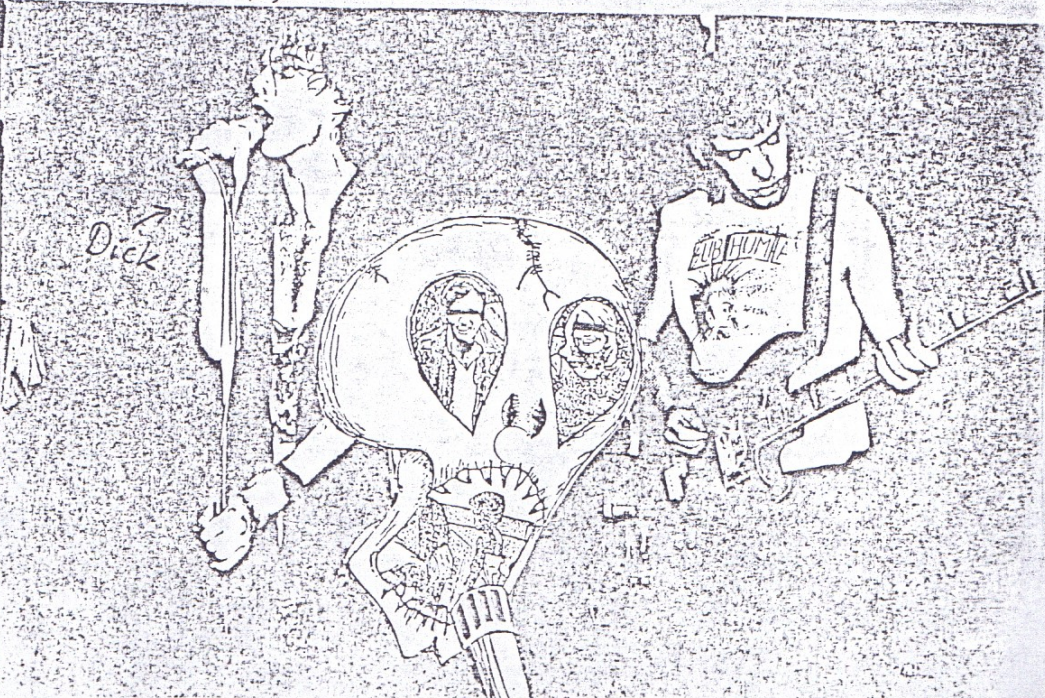
INTERWJU Z YF DICK (ex-SUBHUMANS, obecnie CULTURE SHOCK)

Q: Jaki był twój początek w punk rocku? Jak w to wszedłeś i dlaczego?  
D: Punk rock zaczął się kiedy byłem w szkole i wkrótce spostrzegłem, że ta muzyka-twarda i szybka- jest wszystkim, co lubię. Po raz pierwszy usłyszałem też teksty mówiące o czymś istotnym. Ja i brat założyliśmy kapelę /the MENTAL/ a rok, czy dwa lata później znalazłem się w SUBHUMANS! Punk naprawdę mówił o tym co czułem w związku z wieloma sprawami i to było naprawdę inspirujące.  
Q: Czy uważasz, że SUBHUMANS wniósł duży wkład w rozwój muzyki punk?  
D: Niezbyt duży wkład. Po prostu byliśmy częścią przemiany ruchu punk od szokowania do punku jako protestu-przejścia do bardziej pozytywnej postawy, tak jak mnóstwo innych kapel.  
Q: Czy możesz powiedzieć dlaczego SUBHUMANS rozpadł się?  
D: Nie zgadzaliśmy się ze sobą, głównie chodziło o muzykę. Bruce i Trotski chcieli kapeli bardziej ciężko grającej i mniej politycznej. Przedewszystkim zaczęliśmy się rozwijać oddzielnie i kapela stała się niepotrzebna, bo nie mogliśmy znaleźć żadnego kompromisu, który zadowolili by nas wszystkich.  
Q: Czy uważałeś się za lidera SUBHUMANS, a teraz CULTURE SHOCK?  
D: Nie. Ludzie mówią, że wokaliści są liderami swoich kapel, bo są najbardziej dostrzegalni na scenie i zazwyczaj piszą teksty. Ale wszyscy mieliśmy coś do powiedzenia w sprawie muzyki i idei.  
Q: Czy twoje teksty przeszły jakąś ewolucję przez te lata?  
D: Moje teksty są teraz bardziej subtelne, mniej nihilistyczne i bardziej pozytywne a nie dołujące. Nie żebym uważał, że nie ma już załamujących rzeczy w życiu ale powinniśmy mieć więcej nadziei aby zmieniać sprawę. Napisałem mnóstwo wczesnych tekstów, gdy pracowałem, więc są one pełne złości /bo nienawidziłem pracy/, ale teraz jestem szczęśliwszy, moje kawałki są bardziej twórcze. Jestem również starszy!/, co oznacza, że mam teraz więcej doświadczenia życiowego, a więc moje teksty są bardziej zróżnicowane i wyraziste.  
Q: Czy jesteś wegetarianinem? Czy popierasz metody działania Animal Liberation Front?  
D: Wszyscy jesteśmy wegetarianinami i przeciwko wszelkim formom eksploatacji zwierząt /i ludzi/. Metody ALF są tylko jedną formą protestu, są też inne-cokolwiek zwracającego uwagę publiczną na zbrodnie przeciw zwierzętom jest wartościowe, a spieranie się o tko, które metody są najlepsze nie stanowi celu.  
Q: Podobno lubisz reggae. Czy uważasz, że rastafarianizm ma jakiś sens?  
D: Muzyka reggae nie musi być koniecznie związana z rastafarianizmem. Osobiście nie jestem rasta /ani chrześcijaninem, czy buddystą/, ale jeśli ludzie żyją w pokoju ze swoimi wierzeniami, to nikt nie ma prawa do odbierania im tych wierzeń.  
Q: Czy twoje gusty muzyczne zmieniły się nieco?  
D: Jak na razie niewiele. Wciąż słucham tych ksamych płyt co zawsze, ale SUBHUMANS nigdy nie próbowali grać bardziej zróżnicowanej muzyki a Bruce /który ułożył większość kawałków/ nie za bardzo siedział w reggae. Teraz Paul /który układa kawałki CULTURE SHOCK/ jest z tym naprawdę głęboko związany. Muzyka CS jest mieszanką naszych gustów i doświadczeń z innych kapel, więc gramy szybko lub wolno z rytmem i energią.  
Q: Plany na przyszłość?  
D: Nasza pierwsza płyta "Go Wild" mini-LP/8 kawałków/ została właśnie wydana /przez Bluurg Rc./ w przyszłości? Więcej płyt i koncertów, tak długo, jak daję wartość będzie to robić.

CULTURE SHOCK



być obecna na sali i jeszcze musimy im za to płacić.  
John Anderson/100615th St/  
Boulder CO/USA





# Szwecja

by Ninni

Punk zaczął się w Szwecji w prawie tym samym czasie co w Anglii. Jesteśmy tylko kilka miesięcy za nimi. Najważniejszymi punkowymi miastami są oczywiście te największe: Sztokholm, Göteborg i Malmö. Jest tak dużo kapel punkowych w Szwecji! W małym mieście Fagersta istniało aż 7 zespołów w ostatnim roku. ASTA KASK jest dla mnie absolutnie najlepszą kapelą ze Szwecji. Niestety rozpadli się kilka miesięcy temu, ale grają też raz w innych kapelach, jak np. SPREDBERS. ASTA KASK ma za sobą wiele singli i jeden long. Są bardzo melodyjni a ich teksty są fantastyczne. Z innych kapel fajne są DOKTOR ANTI-SKVAL ze Sztokholmu i AKTION 33 z Hallsberg. Osobiście uważam ich za swoich aktualnie istniejących faworytów. Z szybkich czadowych kapel wyróżniają się RAPED TEENAGERS i ROVSVETT. Często występują w Szwecji zagraniczne kapela, na przykład byli tutaj SEX PISTOLS, G.B.H., P & TTB, DISCHARGE, UPRIGHT CITIZENS. Koncerty odbywają się w wielu miastach, w niektórych w każdy weekend jest impreza. Z frekwencją bywa różnica, może przyjść od 10 do 500 ludzi na koncert. Wiele jest u nas niezależnych wytwórni. Każdy kto chce coś takiego stworzyć, może to zrobić. Prywatni ludzie, jak ja, wydają kasety i fanziny, ale są też ludzie, którzy mają własne studia i nagrywają płyty. Przykładem jest w Szwecji jest około 100 fanzinów. Niektóre z nich to "Syphilis"/mój/, "Banan", "Hanging Around", "Cruel Magazine", "Uproar", "Niktopark Krapotkin". Szwedzka scena jest duża, ale była większa. Być może niektórzy ludzie z 77 roku podrosli i znudzili się punkiem. Oczywiście są tu vegetarianie, straight edgers i niestety nazisci i skini. Myślę, że raczej łatwo jest żyć w Szwecji. Możesz mówić co chcesz i żyć jak chcesz. Dla chłopców złą sprawą jest służba wojskowa, ale poza tym Szwecja jest raczej wolnym krajem. Zabić Olofa Palme to był głupi żart! To wszystko.

Ninni



a tu mata trochę adresów do szwedzkich kapel i nietylko.

DISARM  
Varmeg 1  
417 232  
Goteborg

SOTLIMPA  
Martin Nilsson  
Axtgatan 31  
43140 Molndal

ROVSVETT  
Mikael Karlsson  
Gesallgatan 14  
573000 Tranås

DOKTOR ANTI-SKVAL  
Martin Hallgren  
Falt Vagen 30  
147 00 Tumba

ASTA KASK  
Micke Blomqvist  
Krangatan 9  
545 00 Toreboda

"Syphilis" zine  
Helen Slatlengren "Ninni"  
Murgatan 8  
571 00 Nassjo

Chicken Grain records  
Freda Holmgren  
Bronov. 00  
12530 Alvesto



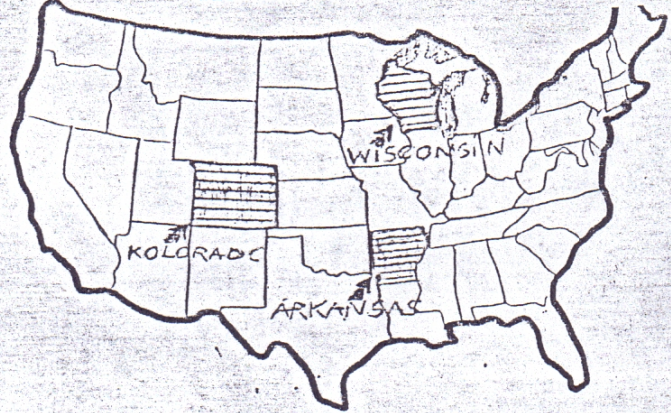
SWEDISH  
HARDCORE



# USA

## WISCONSIN

Wisconsin ma około 4 milionów mieszkańców, z których większość mieszka na południu. Mamy tu małe pory oraz mnóstwo jezior i łąk. Co do sceny to w moim rodzinnym mieście Medford mamy 3 kapela, które grają dużo koncertów tu i tam. ONWARD CHRISTIAN SOLDIERS, gdzie gram na basie, to bardzo szybka kapela, bardzo hardcore!! Następna dobra kapela hardcorowa to MINK CAPITAL. Trzecia to VEGTABLE SPIT, klasyczny punk rock z bardzo dobrym wokalistą. 3 powyższe kapela próbują zebrać teraz trochę kasa, niemal aby wydać płytę z miejscowymi zespołami. W Rhinelander działa OI VEY, gdzie śpiewa wokalista bardzo zabawny do oglądania na scenie. Kapela ta prowadzi również audycję radiową Alternatiwne Zone, puszczając tam przeważnie punk/HC. Zespół, który najbardziej mi się podoba w Rhinelander to GENERAL STRIKE, bardzo szybki speed metal. W większych miastach odbywa się więcej koncertów z kapelami z całych Stanów, tak jak w Green Bay, gdzie widziałem 7 SECONDS, JFA, DESCENDENTS, VERBA ASSAULT, BLACK FLAG, DEAD KENNEDYS i wiele innych. Z lokalnych najlepsze kapela to MISSION OF MERCY, BLUDGEON, BAD CULTURE, WITHRAW i PRISONER OF SOCIETY - z wyjątkiem tej ostatniej wszystkie grają punk/HC. Medison to duże miasto studenckie, ale chyba najlepsze kapela w kraju jak TAR BABIES, którzy są związani z SST Records /wytwórnią BLACK FLAG/, IMMINENT ATTACK - ceś pomiędzy metal i HC, KILLDOZER gra w podobnym stylu co BURTHOLE SURFERS, działają zresztą w tej samej wytwórni Touch&Go. Z największego miasta Milwaukee pochodzi słynny DIE KREUZEN, który zmienił ostatnio swoje brzmienie, choć wciąż ma ten niesamowity wokal. Pat Beilfuss/101 Doyle Place/Medford/Wisconsin 544851/USA



## ARKANSAS

Arkansas leży na południu /koło Texasu/ i wielu ludzi w USA nie jest pewnych gdzie to jest. Kiedy pytają się mnie o to, mówię, że Arkansas to mała wyspa na morzu Karaibskim. Tutejsza scena nie jest tak dobra jak powinna być. Little Rock /200 tys. mieszkańców/ to miasto zającące się w dobrym położeniu dla podróżujących kapel. Najważniejszym klubem jest S.O.B., gdzie okazjonalnie występują kapela hardcore, ostatnio the DEAD MILKMEN i the RHYTHM PIGS. Również w Kierre Hall odbywają się czasem koncerty punk. Mam nadzieję, że będzie więcej imprez. Czasem wydaje mi się, że nikogo to nie obchodzi. Wielu ludzi jest przekonanych, że punk nie ma szans w Arkansas - oczywiście konserwatystów i ciemniaków z bronią. To gówno! Punk może istnieć wszędzie. Mówi się o kilku lokalnych kapelach, ale nic konkretnego jeszcze się nie wyklarowało. Większość popularnej muzyki tutaj to top 40, rap, heavy metal, normalne gówno. Tim Lamb/8 Wingfield Cr./Little Rock/AR72205/USA





COLORADO

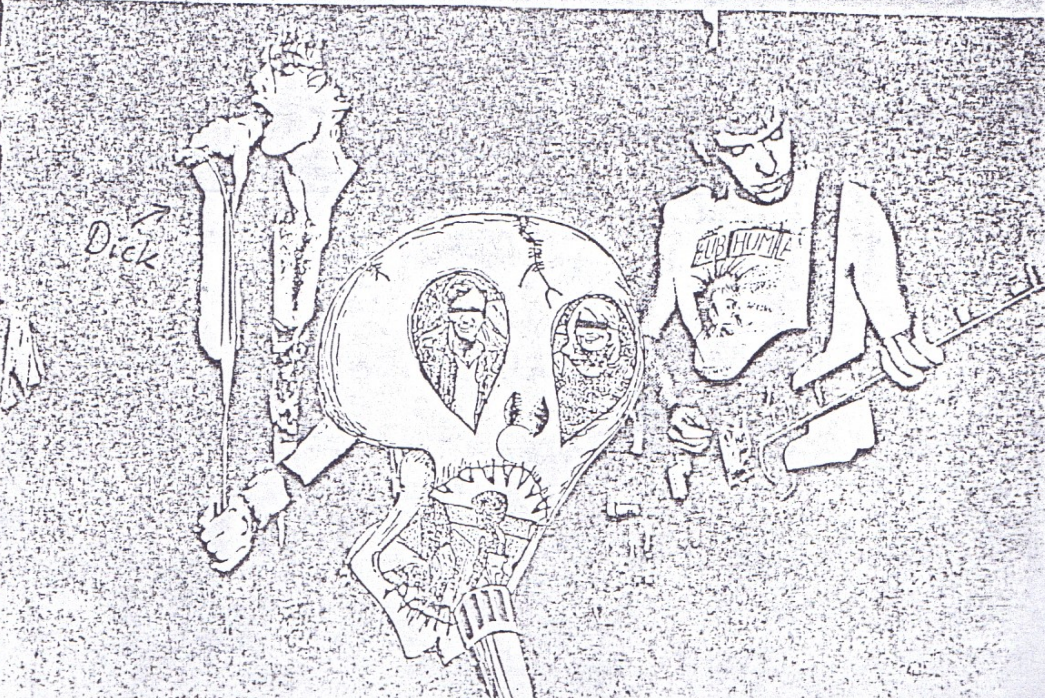
Przed wszystkim istnieje teoria, że jeśli ludzie żyją na bardzo małej przestrzeni to muszą się namacalnie współpracować z sobą. To tylko teoria, wale w Colorado mamy duże miejscowości na równinach i na wschodzie do skalistych gór na zachodzie. W Denver jest grupa ludzi nazywających siebie the Denver Skins. Są oni bandą głupich dupków pełnych amerykańskiego szpanersko-seksualnego kowboizmu, którzy wypaczają ideę angielskiego Working Class Oi. Oni nie są zbyt wielkim problemem, ale przykrym przykładem negatywnej strony sceny w Colorado. Widziałem imprezy, na których oni tylko wywoływali bójkę, bili dziewczyny i kolorowców. Gadałem z nimi i pojedynczo nie wydają się tacy źli. Chyba jami stają się dopiero w grupie. Prawdziwa scena jest mała, ale może znacznie działać lepiej niedługo. DEAD SILENCE, już nie nowa kapela, jest pozytywnym zespołem w naszym regionie. Nie są zbyt lubiani w Colorado, ale gdzie indziej zdobyli sporą popularność. Mają unikalne brzmienie i można powiedzieć, że tekstowo znajdują się pod wpływem kapel angielskich-CONFLICT, SUBHUMANS, RUDIMENTARY PENI. EX PATRIATO, nowa kapela z Colorado Springs, gra metal edge speed hardcore. LOBOTOMY COUNCIL nie jest zespołem na serio + gra nieznośny hałas. Nasza kapela SPLAT powstała niedawno na gruzach 8 FLIGHTS UP. Nie jest dla mnie zaskoczeniem, że przy nowym konserwatywnym panującym w USA, imprezy odbywają się rzadko. Najważniejsze jednak, że nie są olewane przez ludzi żyjących tutaj. Czasem trzeba jechać bardzo daleko na koncert. To jest dzięki zachód. Gliny tutaj są gorsze niż na wschodzie Stanów. Czasem, żeby zorganizować koncert, policja musi

być obecna na sali i jeszcze musimy im za to płacić. John Anderson/100615th St/ Boulder CO/USA



INTERWJU Z YF DICK (ex-SUBHUMANS, obecnie CULTURE SHOCK)

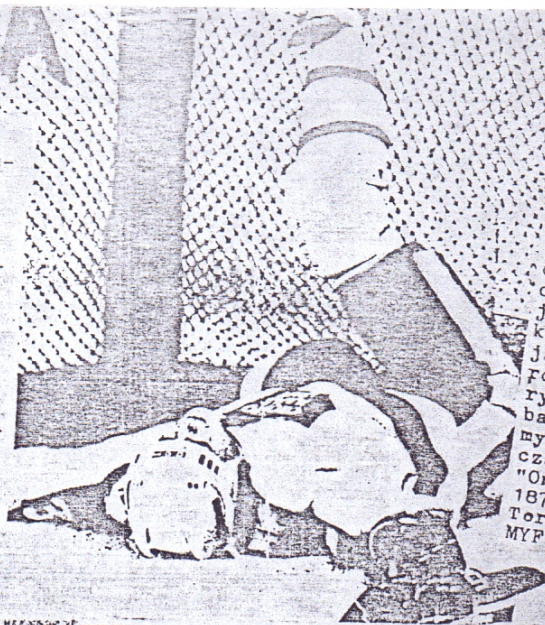
Q: Jaki był twój początek w punk rocku? Jak w to wszedłeś i dlaczego?  
D: Punk rock zaczął się kiedy byłem w szkole i krótko spostrzegłem, że ta muzyka-twarda i szybka-jest wszystkim, co lubię. Po raz pierwszy usłyszałem też teksty mówiące o czymś istotnym. Ja i brat założyliśmy kapelę /the MENTAL/ a rok, czy dwa lata później znalazłem się w SUBHUMANS! Punk naprawdę mówił o tym co czułem w związku z wieloma sprawami i to było naprawdę inspirujące.  
Q: Czy uważasz, że SUBHUMANS wniósł duży wkład w rozwój muzyki punk?  
D: Niezbyt duży wkład. Po prostu byliśmy częścią przemiany ruchu punk od szokowania do punku jako protestu-przejścia do bardziej pozytywnej postawy, tak jak mnóstwo innych kapel.  
Q: Czy możesz powiedzieć dlaczego SUBHUMANS rozpadł się?  
D: Nie zgadzaliśmy się ze sobą, głównie chodziło o muzykę. Bruce i Trotsky chcieli kapeli bardziej ciężko grającej i mniej politycznej. Przedewszystkiem zaczęliśmy się rozwijać oddzielnie i kapela stała się niepotrzebna, bo nie mogliśmy znaleźć żadnego kompromisu, który zadowolili by nas wszystkich.  
Q: Czy uważałeś się za lidera SUBHUMANS, a teraz CULTURE SHOCK?  
D: Nie. Ludzie mówią, że wokaliści są liderami swoich kapel, bo są najbardziej dostrzegalni na scenie i zazwyczaj piszą teksty. Ale wszyscy mieliśmy coś do powiedzenia w sprawie muzyki i idei.  
Q: Czy twoje teksty przeszły jakąś ewolucję przez te lata?  
D: Moje teksty są teraz bardziej subtelne, mniej nihilistyczne i bardziej pozytywne a nie dołujące. Nie żebym uważał, że nie ma już załamujących rzeczy w życiu, ale powinniśmy mieć więcej nadziei aby zmienić sprawy. Napisałem mnóstwo wczesnych tekstów, gdy pracowałem, więc są one pełne złości /bo nienawidziłem pracy/, ale teraz jestem szczęśliwszy, moje kawałki są bardziej twórcze. Jestem również starszy!/, co oznacza, że mam teraz więcej doświadczenia życiowego, a więc moje teksty są bardziej zróżnicowane i wyraziste.  
Q: Czy jesteś wegetarianinem? Czy popierasz metody działania Animal Liberation Front?  
D: Wszyscy jesteśmy wegetarianinami i przeciwko wszelkim formom eksploatacji zwierząt /i ludzi/. Metody ALF są tylko jedną formą protestu, są też inne-cokolwiek zwracającego uwagę publiczną na zbrodnie przeciw zwierzętom jest wartościowe, a spieranie się o to, które metody są najlepsze nie stanowi celu.  
Q: Podobno lubisz reggae. Czy uważasz, że rastafarianizm ma jakiś sens?  
D: Muzyka reggae nie musi być koniecznie związana z rastafarianizmem. Osobiście nie jestem rasta /ani chrześcijaninem, czy buddystą/, ale jeśli ludzie żyją w pokoju ze swoimi wierzeniami, to nikt nie ma prawa do odbierania im tych wierzeń.  
Q: Czy twoje gusty muzyczne zmieniły się nieco?  
D: Jak na razie niewiele. Wciąż słucham tych samych płyt co zawsze, ale SUBHUMANS nigdy nie próbowali grać bardziej zróżnicowanej muzyki a Bruce /który ułożył większość kawałków/ nie za bardzo siedział w reggae. Teraz Paul /który układa kawałki CULTURE SHOCK/ jest z tym naprawdę głęboko związany. Muzyka CS jest mieszanką naszych gustów i doświadczeń z innych kapel, więc gramy szybko lub wolno z rytmem i energią.  
Q: Plany na przyszłość?  
D: Nasza pierwsza płyta "Go Wild" mini-LP/8 kawałków/ została właśnie wydana /przez Bluurg Rc./ w przyszłości? Więcej płyt i koncertów, tak długo, jak jest warto będzie to robić.





TORONTO

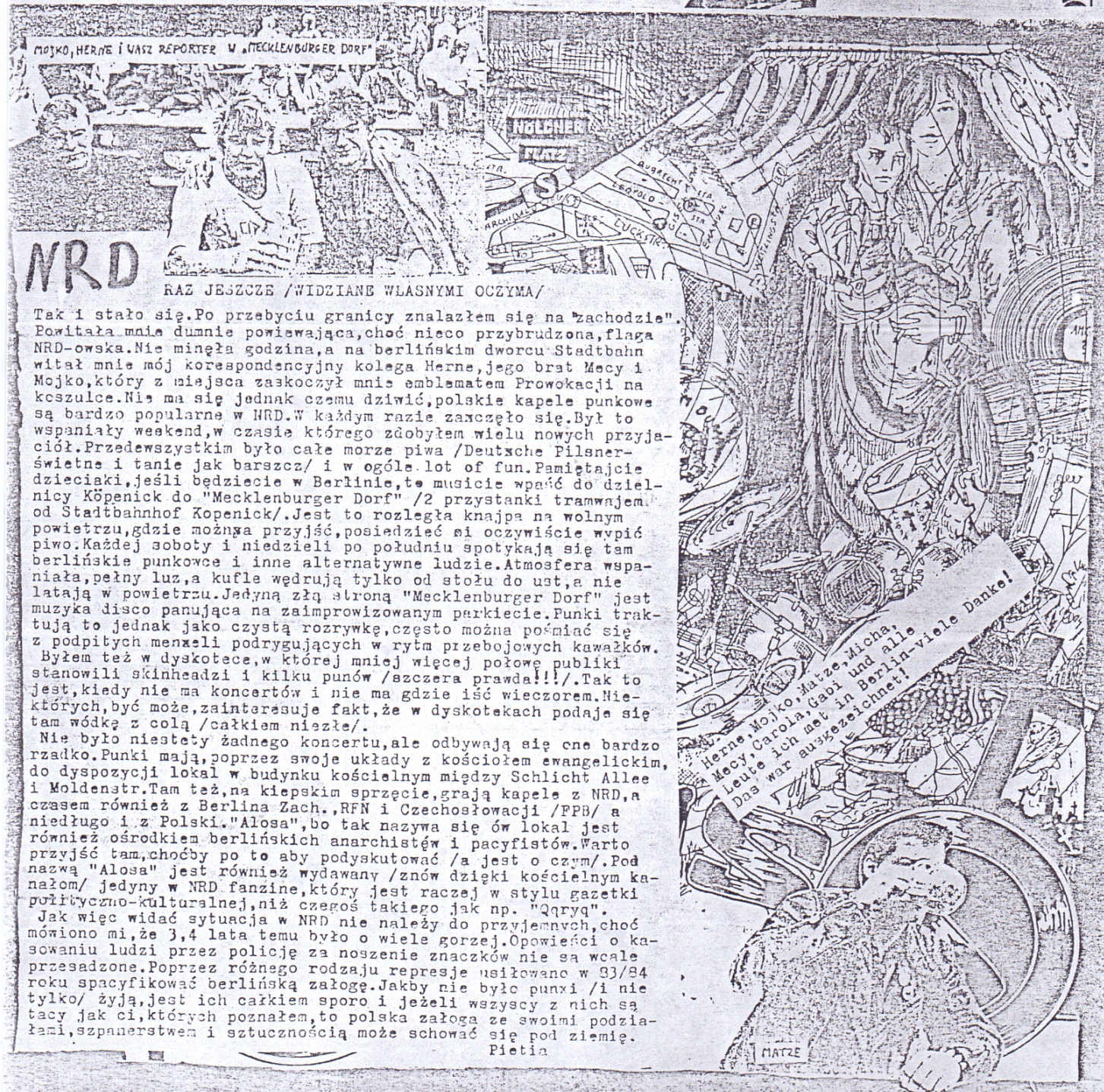
Kapele mają raczej małe miejsce do grania, zależnie od tego jaki rodzaj muzyki grają. Im bardziej kapela jest komercyjna, tym łatwiej zorganizować jej koncert. Ludzie poniżej 19 lat mają czasem kłopoty z wejściem na koncerty, które odbywają się w klubach i barach, gdzie podaje się alkohol /tzw. drinking age wynosi 19 lat/. W Północnej Ameryce jest dużo apatii, nie tak jak w Polsce, gdzie ludzie trzymają się razem pracując dla sceny /to ci się tylko tak wydaje, koleś-red./, jak w większości europejskich krajów. W Toronto jedyni ludzie, którzy robią coś wartościowego to kapele, promotorzy, wytwórcy płytowe i wydawcy fanzinów. Zagraniczne kapele grają tu dość często. Z USA przyjeżdżają regularnie, ostatnio C.O.C., STRAW DOGS, D.R.I., DIE KREUZEN.



Na froncie politycznym dzieją się różne rzeczy, zawsze odbywają się demonstracje, ale zbyt małe aby ludzie je zauważyli. Kanadyjczycy zaczęli jednak niedługo walczyć o swoje prawa, gdyż cenzura robi się tu coraz gorsza. Kanada jest wciąż bardzo konserwatywna, choć jako ludzie mocno różnimy się od Amerykanów. Jesteśmy bardziej otwarci /myślowo/przypuszczalnie/.  
"One Solution" zine  
187 Neville Park  
Toronto/Ontario  
MYP 3P7 Kanada

SUDDEN IMPA

MOJKO, HERNE I WASZ REPORTER W "MECKLENBURGER DORF"



NRD

RAZ JESZCZE /WIDZIANE WŁASNYMI OCZYMA/

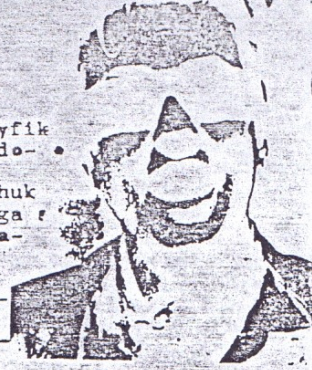
Tak i stało się. Po przebyciu granicy znalazłem się na "zachodzie". Powitała mnie dumnie powiewająca, choć nieco przybrudzona, flaga NRD-owska. Nie minęła godzina, a na berlińskim dworcu Stadtbahn witał mnie mój korespondencyjny kolega Herne, jego brat Meco i Mojko, którzy z miejsca zaskoczyli mnie emblematem Prowokacji na kieszulce. Nie ma się jednak czemu dziwić, polskie kapele punkowe są bardzo popularne w NRD. W każdym razie zaczęło się. Był to wspaniały weekend, w czasie którego zdobyłem wielu nowych przyjaciół. Przedewszystkiem było całe morze piwa /Deutsche Pilsner-sświetne i tanie jak baraszcz/ i w ogóle lot of fun. Pamiętajcie dzieciaki, jeśli będziecie w Berlinie, to musicie wpaść do dzielnicy Köpenick do "Mecklenburger Dorf" /2 przystanki tramwajem od Stadtbahnhof Kopenick/. Jest to rozległa knajpa na wolnym powietrzu, gdzie można przyjść, posiedzieć si oczywiście wypić piwo. Każdej soboty i niedzieli po południu spotykają się tam berlińskie punkowce i inne alternatywne ludzie. Atmosfera wspaniała, pełny luz, a kufle wędrują tylko od stołu do ust, a nie latają w powietrzu. Jedyną złą stroną "Mecklenburger Dorf" jest muzyka disco panująca na zaimprovizowanym parkiecie. Punkci traktują to jednak jako czystą rozrywkę, często można posmiać się z podpiętych menzeli podrygujących w rytm przebojowych kawałków. Byłem też w dyskoteka, w której mniej więcej połowę publiki stanowili skinheadzi i kilku punów /szczerza prawda!!!/. Tak to jest, kiedy nie ma koncertów i nie ma gdzie iść wieczorem. Niektórych, być może, zainteresuje fakt, że w dyskotekach podaje się tam wódkę z colą /całkiem niezłe/. Nie było niestety żadnego koncertu, ale odbywają się one bardzo rzadko. Punkci mają, poprzez swoje układy z kościołem ewangelickim, do dyspozycji lokal w budynku kościelnym między Schlicht Allee i Moldenstr. Tam też, na kiepskim sprzęcie, grają kapele z NRD, a czasem również z Berlina Zach., RFN i Czechosłowacji /FPB/ a niedługo i z Polski. "Alosa", bo tak nazywa się ów lokal jest również ośrodkiem berlińskich anarchistów i pacyfistów. Warto przyjść tam, choćby po to aby podyskutować /a jest o czym/. Pod nazwą "Alosa" jest również wydawany /znów dzięki kościelnym kanałom/ jedyny w NRD fanzine, który jest raczej w stylu gazetki polityczno-kulturalnej, niż czegoś takiego jak np. "Qryq". Jak więc widać sytuacja w NRD nie należy do przyjemnych, choć mówiono mi, że 3,4 lata temu było o wiele gorzej. Opowieści o kassowaniu ludzi przez policję za noszenie znaczków nie są wcale przesadzone. Poprzez różnego rodzaju represje usiłowano w 93/84 roku spacyfikować berlińską załogę. Jakby nie było punxi /i nie tylko/ żyją, jest ich całkiem sporo i jeżeli wszyscy z nich są tacy jak ci, których poznałem, to polska załoga ze swoimi podziałkami, szpanerstwem i sztucznością może schować się pod ziemię. Pietia

Herne, Mojko, Matze, Mico, Meco, Carola, Gabi und alle Leute ich met in Berlin-viele Danke!  
Das war auszeichnend!

MATZE



# PUNK: SEX PISTOLSÓW



Poniższy tekst pochodzi ze starożytnego i bliżej niezidentyfikowanego języczka starożytności. Przetłumaczył & dołożył do niego starożytny światał.  
Schody wiodą do piwnicy, jak tylko zejdziesz na dół - huk grzmot staje się ogłuszający. Otwierasz drzwi i rozlega się hałas jak na lotnisku przy starcie odrzutowca. Na małej scenie pośród głośników: dwaj gitarzyści, perkusista i solista. On szaleje z wielką agrafką zamiast guzików, nosi, gęste sine włosy nastrożone jak szczertka. Na czole ma czerwoną chustkę, na twarzy czarną pręgę. Jeden z gitarzystów rozebrany do pasa, a drugi w kamizelce i kapturkach. Perkusista w czarnym smokingu i muszka. Solista mało że nie pokręci mikrofonu, kręci nim jak precą, wykonuje nim "nieprzywrota" ruchy. Groźnie wrzeszczy, przekrzykując wycie gitary i bębnienie perkusji. Można zrozumieć jedynie słowa: "Obrzydliwy... Nienawidzę... Pierdolę was". Proste słowa, które on wypowiada zrozumiałe są dla wszystkich. Solista czuwa płaszcz w publiczność, zostaje w podkoszulce z napisem "nudno mi jest" i spodniach przewiązanych grubym sznurem dookoła pasa. Występ trwa nadal. Rotten upadł. Ktoś z publiki rzucił w niego butelkę po piwie. Publiczność na krzesłach zamilkła. Słuchacze się podnieśli. Gdzieś w środku ludzie kręczą się dookoła, popychając jeden drugiego, jakby byli w szoku. Taniec nazywa się "pogo". Punkersi tłumaczą pogo jako symbol przeludnienia społecznego, blok wielkich miast. Londyński klub "Vortex" mieści się w przerażającej piwnicy. Betonowe słupy podtrzymują niski strop. Tu przychodzą punki słuchać swojej muzyki i tańczyć pogo. A co to jest punk? W czasach Szekspira tak nazywano prostytutkę. W angielskim i amerykańskim slangu oznacza dzisiaj: zgniłe drzewo, zaplesniały bób, nicłość, łajdaka, kanalię, biedę. W prasie natomiast pojawiły się określenia: punk-społeczeństwo, punk-polityka, punk-moralność. Anthony Burges w swej powieści "Mechaniczna pomarańcza" przedstawia psychologiczny obraz dzisiejszego punka. Wszystkie sprowadza się do stwierdzenia - "Ja jestem bez świadomości, obrzydliwy i wyrzucony ze społeczeństwa, lecz diabeł mnie zabierze i z tego jestem dumny".  
Dlatego symbolem punka jest właśnie agrafka? - pytam Johnny Rottena.  
Dlatego iż pewnego dnia odpadł mi guzik. Wszystko jest proste... - wyraz warzy Johna jest obojętny, prawie cyniczny. Ubrany w coś pomiędzy szynelem i workiem. Włosy ma nastrożone. - Lubię wyglądać szokująco. Chcę być sławny. Sławny na cały świat. Brudny, wstrętny świat. Pragnę mówić o tym o czym się nie mówi.

Co to znaczy?  
Wszystko, chcę mówić otwarcie i swobodnie.  
A co możesz powiedzieć o swoich ideach?  
To szeroki temat.

ohnowi trudno jest rozwinąć swoją wypowiedź. Popijwszy trochę piwa dodaje: Dziś Sex Pistols coś reprezentuje. Lecz gdy nie było zespołu sam byłem wykorzystywany przez parracodawcę i nie mogłem nic na to poradzić. A to jest ślepa uliczka. Sam jestem robotnikiem. Pracowałem jako zamiatacz w publicznym szalecie. Jestem przeciwko temu systemowi. Jedną z napisanych przeze mnie piosenek zaczyna się tak: Jestem antychrystem, jestem anarchisą/nie wiem czego chcę/ale wiem jak do tego dojść/pragnę zniszczyć przechodnia/bowiem pragnę anarchii.

A dlaczego właśnie przechodnia?  
Zeby mi się nie plątał pod nogami. - John spojrzął na mnie ostrym wzrokiem i stuknął puszką po piwie o stół. Nie mogłem wywnioskować czy mówi poważnie, czy też żartuje.

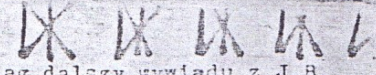
Sex Pistols stworzył 30-letni biznesmen Malcolm McLaren, właściciel sklepu "Podrzegacze". W sklepie tym sprzedawał ubrania dla łobuziaków, koszulki z napisami "Nie mam przyszłości", "Rodzinny skandal", itp. U niego w sklepie potykała się zagubiona, rozdrażniona młodzież. Jak się później okazało

oni właśnie poznali się przyszli idole z Sex Pistols. Malcolm jest założycielem grupy, za wszelką cenę dążył by wykołejonych młodzieńców z ulicy i rzetopić w charakterystyczną dla nich muzykę. Muzyka jest naturalnie o pecyficznym moralności i krzykliwej postawie. Po prostu bezinteresowny rzyk na świat.

Wy jesteście muzykami? - pytał się sam siebie Malcolm.  
Nie może być. 5 lat studiowałem grafikę. Zrezygnowałem. Nie wierzę w dyplom.



I nie potrzebuję go także do grania. Trzeba tylko utrzymać poziom gry krówny z poziomem słuchaczy. Oni przecież też od czasu do czasu grają na gitarach. Powtarzam: nic ponad nich. Jedynie wtedy istnieje kontakt z nimi. Główna sprawa to zachowanie na scenie: agresywność, bezczelność, impertynencja, energiczność podczas gry. Ja jestem anarchista.  
-Kto według ciebie jest anarchista?  
-Každy kto wtrząsa społeczeństwem. Robotnicza klasa nigdy nie mogła dojrzeć własnych problemów.  
-Uznajmy przebudzili się, co dalej?  
-Naprawić, zrobić coś nowego. Chcemy zreorganizować, na początek możemy zredezerc nogawki moich spodni. W ten sposób ubranym łatwiej jest być wrogiem świata. Takie ubranie powinno zaniepokoić młodych



ciąg dalszy wywiadu z J.B.  
nie możemy wydać w Alternative Tentacles. Musielibyśmy odmówić tytuł wspaniałym ludziom z całego świata i to doprowadza mnie do szału. Chciałbym wydać 100 płyt w ciągu roku i robić inne rzeczy dla miejscowych ludzi, chciałoby wydać im singla, ale nie jesteśmy w stanie tego zrobić - może nigdy nie będziemy. Chciałobyśmy założyć prawdziwą radiostację, lub pomagać tworzyć naprawdę alternatywną telewizję, albo móc sobie pozwolić na to aby wykerzystywać k planse reklamowe w swych celach. Wyobraź sobie tych wszystkich finansistów maczających łapy w zbrejeniach, kiedy sięgdą w swoich samochodach podczas godzin szczytu jak patrzą na zdjęcia masakr spowodowanych przez contras z podpisem "twoje dolary z podatków w akcji". To jest to, co uważam za pozytywny kawał, nie wyśmiewanie się z ofiary, ale wyśmiewanie głupoty, której pełne jest nasza codzienne życie. Ogólnie rzecz biorąc sądzę, że DEAD KENNEDYS byli jednym z najlepszych kawałów, jakie kiedykolwiek zrobionow w sztuce światowej. Nie oznacza to, że na tym koniec.

A jednak koniec tego pierdolonego wywiadu. Gdybyście wiedzieli ile trudu zajęło to tłumaczenie, to byście się posikali w majtki. Mimo najszczerzych chęci byliśmy zmuszeni opuścić 2 fragmenty, których zajebistość przekraczała nasze możliwości jako tłumaczy. Więcej się w taką imprezę wrobić nie damy, chyba że Jelmo przyjedzie do Polski, co być może niedługo nastąpi.

W PRZYSZYŁYM [REDFUCKCJA] NUMERZE PRZEDSTAWIAMY SPORO TEKSTÓW

### RECENZJA

CHUMBAWAMBA - "Pictures of starving children sell records, ~~and other things and records~~ LP Lies and Trebellious  
Już sam tytuł sugeruje, że płyta jest z tych zajebistych. Jeżeli ktoś zna angielski, to ma tu czego posłuchać - bardzo dobre teksty bardzo dobrze zaśpiewane. Kolejnym plusem jest muzyka, dość zróżnicowana i pełno w niej klawiszów, bębenków, trąbek. Mnie szczególnie przypadł do gustu perkusista, miejscami popierdalający tak, że czacha dymi. A w sumie wszystko orzmi tak że słucha się tej płyty, zanim nie jak zbioru kilkunastu numerów, ale jak jednej dużej całości. I jeszcze jedno - przy słuchaniu tego longa nie ma się wrażenia towarzyszącego ich poprzednim krążkom, że kapela różnie z CRASSU. Podobnie jest oczywiście, ale to nie jest złymanie - to jest po prostu CHUMBAWAMBA. Zbyszek





# PUNKI LISTY PISZA...

## Kenele

DIRECT ACTION  
256 Russel Hill Road 32  
Toronto, Ontario  
Canada M4V 2T2

FRIBES MODERN  
Postbus 6474  
1005 BL Amsterdam  
Holland

NO PIGS  
Admiralengracht 122 ha  
1057 GE Amsterdam  
Holland

FREE HORN  
Ady & Ratty Vermin  
20 Malvern Av.  
Linca PEU IDG  
England

IDIOT CLONE  
Jabbs  
22 Meadow View  
Southwell  
Notts NG25 0EQ  
England

ATROCITY EXHIBITION  
4442 Cresta Verde Lane  
Bonita  
CA 92002  
USA

NO CORE  
PO Box 5091  
Raleigh  
NC 27607  
USA

BODY COUNT  
5301 Kettler  
Lakewood  
CA 90713  
USA

ICONOCLAST  
Ivan  
4614 Glenalbyn Drive  
Los Angeles  
CA 90065  
USA

FEEDTIME  
Aberrent Records  
Box A566  
Sydney So.  
NSW 2000  
Australia

BLAST  
2815 Chantiller Suitec  
Santa Cruz  
CA 95060  
USA

STIGE  
Carlo Cannella  
Via 267A 33  
63030 Monticelli /AP/  
Italy

KIMA  
M.Saarinen  
PO Box 57  
37801 Toijala  
Finland

NO MIND  
PO Box 5303  
Station A  
Toronto, Ontario  
M5W 1W6  
Canada

WART  
Jean Houdot  
6 Alle d'Elven  
35700 Rennes  
France

SUDDEN IMPACT  
3 Stuart Ave  
Willow Dale  
Ontario M2N 1P9  
Canada

DESORDEIROS  
Major Parentes  
530 Mag. Bastos  
Rio De Janeiro  
CEP-21730  
Brazil

GRAPSCRAPERS  
A.Thome  
Heideruterstr.11  
1000 Berlin 20  
West Germany

BUTCHER  
Bruno Wagner  
28 Allee des orgues  
de Flandre  
75019 Paris  
France

CHAOTIC CHANT  
Mad  
Kaissa Poyryntie 15  
52300 Ristiina  
Finland

IDIOT IDOLATERS  
12-10 8 Chome  
Nagachi  
Sendai 980  
Japan

TERMINAL CHOICE  
6401 E.Nohl Ranch Rd  
Anaheim  
CA 92807  
USA

## anziny

Up Your Ass"  
tefano Pini  
Trieste 34  
7014 Maldola  
Forli/  
taly

"Valtionkauhu"  
Makke Luojue  
Kraatarinkuja 4c14  
20610 Turku  
Finland

"A & P"  
Dagi Bernhard  
Eichenstr.14  
5600 Wuppertal  
West Germany

"Noody Rules"  
3470 Chili Ave.  
hockhester  
NY 14624  
USA

"Fishie Tales"  
RM Tina  
20 Locust Ave.Apt.A  
Carteret  
NJ 07008  
USA

"Touch Of Trash"  
4 Morna Rd.  
London SE5 9NJ  
England

## CRUCIFIX

CRUCIFIX to nie istniejąca już od kilku lat amerykańska kapela, która trwale zapisała się w historii punk rocka longiem "Dehumanization".

Nigdy nie zapomnimy tej wspaniałej płyty, na której CRUCIFIX osiągnął niespotykaną eskalację szaleństwa. Jest to perełka HC thrash. Żadnego czadowania



na siłę, bezsensownego wdzierania się, czy popadania w metal. Brzmieniowo są soczyste i pełne mocy. CRUCIFIX mocno zaprzyjaźniony był z grupą CRASS, z którą zbliżyła go podobne anarcho-pacyfistyczne idee. W skład CRUCIFIX wchodził pochodzący z Indochin wokalista Sôthira oraz James - G., Matt-b., Chris-dr.

HOW, WHEN AND WHERE: POTĘPIAMY WSZYSTKIE MILITARNE AKCJE/WEAŻE I DESTRUKCJE/SIŁE UŻYWANĄ PRZECIŃ NASZEJ WOLI/NIEPOTRZEBNA KREW, KTÓRA OVI TOCZA/TO TYLKO ZALEŻY OD CZASU-SAK, KIEDY I GDZIE/KARA- BIAŁY I GOMBY SA BARDZO RZECZYWISTE/OMI MOJA, ICH UŻYJ PRZECIŃ TO- BIAŁY, I MNIE/IMOŻE SZYBKO ODKRYJESZ/ZE TO NIE DLA OBRONY CZY TA- KIEŻ POKOJOWEJ SPRAWY/TO TYLKO ZALEŻY OD CZASU-SAK, KIEDY I GDZIE/TWOJ DESPERACKI ŚMIECH NIE MA W SOBIE NIC ZABAWNEGO/POLICZ SWOJE DŁWI TĘDŃ PO DRUGIM/SAK BARAN PÓDZIEJ DO RZĘDNIKA/NA- WET NIE POMYŚLIŁ ABY ZAPYTĄ ZA CO

ANOTHER MOUTH TO FEED: DO KRĄTU DO KRĄTU TESTEŚ TRAKTOWAŁY TAK GÓWNO/OD JEDNEGO BÓBUZU OD DRUGIEGO, GDZIE TY PASUTĘJ UCIEKASZ PRZED ŻYCIEM Z NITZYM TYLKO Z ŁACHAMI NA GRZBIECIE/MUSZ, ŻE DOŃALAZ- TĘS WOLNOŚĆ, WPADEŚ W PUŁAPKĘ/NIE MASZ PIENIĘDZY, PRZYJACIŃ Z ZELWATRZ/POSZUKUJĄC DOMU, WSZYSTKO CO DOSTAJESZ TO KŁAMSTWA/ WIAŻAMY TAK UCIEKNIER CIĘŻAR DLA PAŃSTWA/SESCZE JEDNA GEBA DO WYJWIENIA, NOWI LUDZIE DO ZMIENIANIENIA/MNE TESTEŚ DUŻEJ CZŁO- WIKIEM, TYLKO CZYM CO JEST CHORE/CO ISTNIEJE ABY BYĆ GOŁŁA- WIKIEM, TYLKO CZYM SPOŁECZENSTWA

POWSTAWANIE PENISA PRASOWEGO "QARYQ" SKŁADA SIĘ WYWRÓTOWO-SCHIZOFRENICZNA DZIAŁALNOŚĆ WILKU POTĘBÓU, W SKŁAD KTÓRYCH WCHODZĄ F.UCKTOR NACZ. PIETIA, Z-CA ZBYSZEK ORAZ SHITWORKERS: JOREK, ZDZISIEK, JACEK, CHRISTOV, MAKEN, SALWA, GRZESIO, NINNI, PAT, TIM, SŁIŠTAK, JOHN. THANKS TO DICK, MRR, JOHNNY, ORAZ DLA WSZYSTKICH INNYCH, KTÓRZY POMÓGLI NAM W TEN CZY W INNY SPOSÓB, DUŻA BUZKA. DZIĘKUJEMY! POMIĄST WSZYSTKIM POLITYKOM, MILITARYSTOM, IDOLOM, MENELOM, SŁUGOM BOGA I SZATANA, NARKOMANOM, WIĘKSZEJ CZĘŚCI TZW. SPOŁECZEN- A I INNYM SKURWYŃWOM PRZESYŁAMY SERDECZNEGO KOPIA W DOPĘ!

NO TO DO MIEGO FUCKOLENIA PŁUCKI NASZE FAFUSIŃSKIE!